

STEFAN ALEXANDROWICZ

OSIĄGNIĘCIA NAUKOWE ŚRODOWISKA POZNAŃSKIEGO W ZAKRESIE PRODUKCJI ZWIERZĘCEJ

Województwo poznańskie było przed minioną wojną i jest obecnie okręgiem wysokogatunkowej produkcji zwierzęcej. Według danych Rocznika statystycznego w r. 1936/37 posiadało ono w stosunku do innych obszarów Polski największą ilość bydła i trzody chlewnej zapisanych do ksiąg rodowodowych.

Hodowla koni w woj. poznańskim reprezentowała bez mała 35% pogłowia wszystkich koni w Polsce, mogących się wykazać dwustronnie głębszym pochodzeniem. W okresie międzywojennym eksport masła z Wielkopolski stanowił co najmniej 60% całego naszego eksportu. Wielkopolska i Pomorze posiadały największą hodowlę wielkostadną owiec i na jedyne w Polsce Wełniane Targi Poznańskie sama Wielkopolska dostarczała 47% wełny*. Przdowała też organizacja hodowli drobiu. Toteż na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu Wielkopolska mogła wykazać się cennym dorobkiem zwierząt wysokiej klasy hodowlanej.

Po wojnie według Rocznika statystycznego za 1947 r. województwo poznańskie w stosunku do innych województw posiadało największe pogłowienie zwierząt gospodarskich.

Przedstawiony stan hodowli zwierząt był w dużej mierze konsekwencją wysokiego poziomu technicznego rolnictwa w Wielkopolsce już podczas zaboru pruskiego. Toteż od dawna wyrazem rzeczywistych potrzeb gospodarczych Wielkopolski było dążenie do posiadania własnej wyższej uczelni rolniczej. W r. 1870 powstaje Wyższa Szkoła Rolnicza w Żabikowie.

Uczniowie jej piszą szereg rozpraw. Największy zaś efekt wywołuje rozprawa Michała Girdwoynia „Anatomia pszczoły“. Nie dość że ukazuje się w języku polskim w Paryżu i Poznaniu, ale nadto dwukrotnie w krótkim czasie wychodzą przekłady francuski i niemiecki. Girdwoyniowi, który później ogłosił wartościową pracę z zakresu patologii ryb, historycy wyznaczają zaszczytne miejsce w rozwoju zoologii polskiej.

Prawdopodobnie uczniowie szkoły w Żabikowie chętnie korzystali z ogłoszonego w r. 1874 w Poznaniu trzatomowego dzieła Mariana Czapskiego „Historia powszechna konia“. Ukazało się ono także w języku niemieckim. Studiując historię hodowli koni, niesposób i obecnie nie korzystać z tego dzieła. Znajdujemy w nim następujące zdanie, które sędzę, że należy przytoczyć: „Koń silniej jeszcze niż każde inne zwierzę domowe przejmuje i dziedzicznymi w sobie czyni przymioty nabyte przez edukację“.

Rząd pruski zorientował się prędko co do znaczenia narodowego Wyższej Szkoły Rolniczej w Żabikowie i zamknął ją już w r. 1876.

* T. Konopiński.

Jest zrozumiałe, że w takim środowisku z chwilą odzyskania niepodległości po pierwszej wojnie światowej, już w r. 1919 w chwilach jeszcze pełnych wojennych zaburzeń tworzy się w ramach Uniwersytetu Poznańskiego Wydział Rolniczo-Leśny.

Wydział ten miał następujące Katedry pracujące nad zagadnieniem produkcji zwierzęcej lub z nią związane:

Zoologii i Entymologii

Hodowli zwierząt, obejmującej zagadnienia ogólnej i szczegółowej hodowli i żywienia zwierząt

Rybackstwa i Łowiectwa

i jedyną w Polsce Weterynarii Rolniczej.

Katedry te były nie tylko placówkami dydaktycznymi w zakresie wyższych studiów rolniczych, lecz stanowiły ośrodek naukowobadawczy, w którym skupiały się prace naukowe nad podniesieniem produkcji zwierzęcej do wyższego poziomu.

W okresie międzywojennym, jak widzimy ze sprawozdania z działalności tych Katedr za pierwsze 15 lat ich istnienia, personel naukowy tych Zakładów był bardzo szczupły i składał się z 6 samodzielnych i 7 pomocniczych pracowników naukowych.

Za materiał do doświadczeń służyły zwierzęta należące do jedynej gospodarstwa uniwersyteckiego: Gołęcín. Poza tym poszczególne Katedry miały nieliczne zwierzęta gospodarskie w przyzakładowych zagrodach doświadczalnych. Zwierzęta te pochodziły przeważnie z darowizn instytucji, a nawet osób prywatnych.

Gospodarstwo pokazowo-doświadczalne Gołęcín nie otrzymywało dotacji ze skarbu państwa, tak iż doświadczenia musiały być finansowane ze szczupłych naówczas środków budżetowych Katedr.

Gołęcín natomiast dzięki swemu świetnemu położeniu w bliskości prawie wszystkich Katedr był dla studentów doskonałym obiektem dydaktyczno-pokazowym.

Po wojnie, która spowodowała tak ogromne straty w nauce i w gospodarce narodowej, Rząd Polski Ludowej w trosce o kulturę i całokształt gospodarstwa narodowego stwarza warunki, które nie tylko pozwalają na kształcenie studentów w kilkakrotnie większej liczbie niż przed wojną, lecz pozwalają Katedrom na prowadzenie pracy naukowobadawczej w o wiele szerszym zakresie niż przed wojną.

Ilość samodzielnych i pomocniczych pracowników naukowych w wymienionych poprzednio Katedrach wzrosła przeszło dwukrotnie. Utworzono 3 nowe Katedry: Anatomii, Fizjologii i Żywienia Zwierząt już w ramach Wyższej Szkoły Rolniczej, która powstała w r. 1951 w miejsce Wydziału Rolniczo-Leśnego Uniwersytetu Poznańskiego. Doświadczalnictwo znalazło oparcie w 4 gospodarstwach rolnych należących poprzednio do Uniwersytetu Poznańskiego, a obecnie do W. S. R.

Gospodarstwa te otrzymały poważne dotacje na tzw. „pion naukowy”. Dotacje te umożliwiają prowadzenie doświadczalnictwa w tych gospodarstwach.

Produkcja zwierzęca zyskuje coraz większe znaczenie w narodowych planach gospodarczych; konsekwencją tego jest powstanie w ramach Wyższej Szkoły Rolniczej oddzielnego Wydziału Zootechnicznego.

Nastąpiło ściślejsze powiązanie terenu z Katedrami naukowymi. Rozbudowa ustroju rolnego w kierunku gospodarki socjalistycznej wymagała znacznej pomocy naukowców, z drugiej strony naukowcy na to, aby ich praca była rzeczywiście pomocna, nawiązali ściśle, bezpośrednią więź z praktyką. Było to korzystne i dla naukowców, i dla praktyków. Na skutek nawiązania więzi z praktyką wypłynęły nowe zagadnienia do rozwiązania — tematyka prac naukowych coraz bardziej zbliżała się do potrzeb dnia dzisiejszego, opierając się jednocześnie o twórczy darwinizm.

Przedstawiony szkic historyczny rozwoju jednego z najważniejszych ośrodków naukowych dla produkcji zwierzęcej, jakim były i są Katedry Zootechniczne Uniwersytetu Poznańskiego, a następnie Wydziału Zootechnicznego W. S. R., pozwala mi w dużej mierze na omówienie osiągnięć naukowych tych Katedr bez podziału na okres międzywojenny i powojenny. Podział taki zresztą byłby trudny, gdyż część prac zapoczątkowano w okresie międzywojennym, a zakończono po wojnie. Słuszna i twórcza myśl naukowa rzucona w okresie międzywojennym, jeżeli dotyczyła zagadnień spornych, mogła mieć większe znaczenie dla rozwoju nauki niż niejedno ściśle doświadczenie przeprowadzone w okresie powojennym. Myślę w tej chwili o działalności naukowej prof. dra Zygmunta Moczarskiego, długoletniego kierownika Katedry Hodowli Ogólnej, który w swej książce „Zarys genetyki zwierzęcej“ wydanej wspólnie z drem Szumanem w r. 1927, a więc w dobie panowania genetyki formalnej — pisze, że nie można *a priori* odrzucić możliwości dziedziczenia cech nabytych. Przytacza on między innymi i obecnie często wspomniane doświadczenie Kammerera nad dziedzicznymi zmianami zachodzącymi u salamandry plamistej pod wpływem warunków zewnętrznych. Pisze on dalej: „Hodowcy praktycy przeważnie holdują zasadzie dziedziczenia cech nabytych. Istotnie trudno sobie wyobrazić w inny sposób powstanie takich objawów hodowlanych, jak wczesność dojrzewania, „mięśność“, wysoka mleczność, wysoka nieśność itp. cechy kulturalnych zwierząt. Przez żywienie paszami bogatymi w białko i sole mineralne, jeżeli terminy żywienia są umiejętnie rozmieszczone i ściśle przestrzegane, wytwarza się w ustroju pewien rytm wymiany materii“ — i dalej: „Płód zatem rozwija się w atmosferze określonego rytmu wymiany energii. Mnożące się w płodzie komórki rozrodcze również ulegają temu rytmowi. Rozwija się zatem organizm nie tylko podatny do uchwycenia rytmu żywienia i udoju i do somatycznego wykorzystania go, lecz również wciągający swe komórki rozrodcze, a przez to i następne pokolenie w ten sam rytm wymiany materii“.

Moczarski głosił też, że wpływ organizmu matki na organizm potomstwa jest bez porównania większy niż ojca, tłumacząc to większą masą plazmy jaj w porównaniu z plemnikami. Ta teoria weszła do nauki hodowli pod nazwą dziedziczenia plazmatycznego. Zgodne to jest zresztą i z poprzednio wypowiedzianymi poglądami. Jak widzimy, poglądy te są zbliżone do wypowiedzi twórczego darwinizmu. W uznaniu zasług na polu nauki, prof. Moczarski został powołany przez P. A. N. na członka tytularnego.

Przechodzę obecnie do omówienia dorobku naukowego poszczególnych Katedr.

Zaczynam od Katedry Zoologii i Entymologii kierowanej obecnie przez prof. dra Jana Sokołowskiego, autora cennych prac z dziedziny ornitologii. Prace tej katedry dają podstawę pod wieloma względami dla badań jak również i dla praktyki w zakresie zootechnicznym. Katedra prowadziła badania nad pasożytami wewnętrznymi i zewnętrznymi u zwierząt domowych, współpracując w tych zagadnieniach z Katedrą Weterynarii Rolniczej.

Zadaniem zakreślonym przez Katedrę są również badania faunistyczne, z którymi łącznie prowadzi się spostrzeżenia co do przelotu ptaków. Badania idą też w kierunku hodowli ptaków dzikich w warunkach dla nich nowych, jak np. wprowadzanie ptaków za pomocą skrzynek lęgowych, karmników i pojników na tereny, na których przedtem tych ptaków nie było.

Poza tym Katedra Zoologii aklimatyzuje w okolicach Lublina ptaki parkowe, występujące dotąd jedynie na zachodzie Polski. Doświadczenia te oparte na nowoczesnym darwinizmie dają możliwość stwierdzenia, w jaki sposób i o ile możemy wprowadzić pewne gatunki zwierząt na obszary im obce i spowodować ich przystosowanie się do nowego otoczenia. Problem ten jest jednym z bardzo ważnych zagadnień zootechniki.

Z zakresu pszczelnictwa Katedra pracuje nad zagadnieniami biologicznymi wśród pszczół oraz nad metodami prowadzenia racjonalnej gospodarki w pszczelnictwie przy zastosowaniu nowych zdobyczy naukowych. W tej dziedzinie obecnie przeprowadza Katedra badanie nad tresurą pszczół w kierunku nakłaniania do zbierania nektaru z gryki i nad inseminacją matek pszczelich.

Prace zootechniczne Katedry Rybactwa, którą od jej powstania kieruje prof. dr Edward Schechtel, zainicjowała akcja poznania składu łososiowego górnego dorzecza Wisły. Prace te doprowadziły do stwierdzenia faktu dominacji troci i zaniku łososia właściwego — wraz z ustaleniem właściwości morfologicznych i biologicznych obu gatunków, obalając panujące dotąd tezy w literaturze światowej.

W pracach nad pstrągiem ustalono rolę pokarmu powietrznego.

W roku 1929 Katedra założyła w gospodarstwie Gołecin stawy doświadczalne i rozpoczęła prace selekcyjne nad ustaleniem wartości hodowlanej karpia iustrzeni rasy polskiej, przy czym jako punkt wyjściowy przyjęło pogłowie Wielkopolski.

Jednocześnie rozpoczęto prace nad zwiększeniem naturalnej bazy paszowej w stawach drogą szczepień biologicznych zakwitu sinicy sierpika (*Aphanizomenon flos aquae*), które to eksperymenty zwiększały wydajność stawów do 200%, z wykluczeniem nawożenia mineralnego fosforem. Dalsze prace w tym kierunku wznowiono po wojnie w ramach prac P. A. N. dla wypracowania metod upowszechnienia tych zabiegów. Z kolei akcją szczepień biologicznych stawów rozszerzono na rodzaj Anabaena.

W pracach powojennych, w związku z rozszerzeniem zasięgu terenowego działalności Katedry i dzięki wydatnemu wyposażeniu w aparaturę i sprzęt naukowy, podjęto częściowo we współpracy z Instytutem Rybactwa Śródlądowego szeroko zakrojone prace nad wzmoczeniem wydajności rybnej wód otwartych.

Opierając się na obiekcie doświadczalnym w postaci zespołu jezior gorzyńskich i gospodarstwie doświadczalnym w Gorzynie podjęto prace nad biologią, autochtonizmem i wartością gospodarczą siei szlachetnej. Prace doprowadziły do udanej jej aklimatyzacji w szeregu jezior wielkopolskich.

Ustalono dalej zasięg wędrówek łososia i troci w rzekach przymorskich i dorzecza Odry, inicjując jednocześnie na podstawie prac rosyjskiego badacza Gerbilskiego i jego szkoły hipofizację łososia przysadkami mózgowymi rodzimego pstrąga dla maksymalnego wykorzystania złowionych na tarle łososi w kampanii sztucznego zapłodnienia.

Inne prace Katedry dotyczyły termiki wody stawów karpowych, ospy karpi i prób obsad stawów pstrągiem tęczowym.

Na użytek praktyki ułożono — na podstawie monograficznego opracowania w Katedrze jezior wielkopolskich — instrukcję dla strefowego zagospodarowania jezior.

Jak już wspominałem, samodzielną Katedrę Żywienia Zwierząt utworzono dopiero w ramach Wyższej Szkoły Rolniczej. Zagadnieniami żywienia, dotyczącymi przeważnie żywienia szczegółowego i paszoznawstwa, poprzednio zajmowały się Katedry Ogólnej i Szczegółowej Hodowli Zwierząt.

Opracowanie przez dra Bormanna już przed wojną, na podstawie własnych analiz, tablic składu wartości odżywczych pasz aktualnych dla województwa poznańskiego jest dowodem zrozumienia ważności wpływu czynników środowiskowych na kształtowanie się produktywności organizmu zwierzęcego.

Po okresie wojennym Pracownia Żywniowa przy Katedrze Hodowli Ogólnej, przekształcona następnie w Katedrę Żywienia, zaczęła wykazywać silny rozwój odzwierciedlający się zarówno w dydaktyce, jak i pracach badawczych.

Między innymi wykonano następujące prace, które mają poważne znaczenie gospodarcze:

Cykl doświadczeń dla ustalenia charakterystyki pastewnej różnych gatunków drożdży suszonych naświetlanych i nie naświetlanych.

Badania nad wartością i przydatnością pastewną mięszu z dyni oleistej.

Cykl prac dotyczących zagadnienia tuczu drobiu, zwłaszcza gęsi i kurcząt, w warunkach przemysłowych.

Oprócz oparcia o gosp. dośw. W. S. R. Katedra dysponuje własną fermą drobiową dostosowaną do precyzyjnych doświadczeń żywieniowych.

Pracownicy naukowcy Katedry Hodowli Ogólnej Zwierząt napisali w okresie międzywojennym przeszło 10 podręczników z zakresu produkcji zwierzęcej na wyższym poziomie specjalizacji, przyczyniając się w ten sposób znacznie do popularyzacji wiedzy zootechnicznej, i wykonali szereg prac naukowych, w szczególności nad wpływem paszy na tłuszcz w mleku, w produktach opasu i w jajach.

Zapoczątkowano w tym okresie i prowadzi się obecnie prace badawcze nad wełną owiec i królików angorskich.

W tym też czasie silnie związany swą pracą w terenowej hodowli Wielkopolski, a jednocześnie pracą dydaktyczną z Katedrą Hodowli Zwierząt doc. dr Tadeusz Konopiński ogłasza szereg prac naukowych, w szczególności charakteryzujących rozwój i stan hodowli zwierząt gospodarskich w Wielkopolsce, przeważnie bydła.

O innych pracach Katedry Hodowli Ogólnej będę jeszcze wspominał.

Pierwszym kierownikiem Katedry Szczegółowej Hodowli Zwierząt był profesor dr Mieczysław Pańkowski. Objął on Katedrę, będąc w starszym wieku

i mając za sobą poważny dorobek naukowy, przy czym na polu hodowli małopolskiego czerwonego bydła polskiego położył niemałe zasługi.

Pańkowski był doskonałym znawcą pokroju zwierzęcego i jeszcze w okresie, kiedy to kierunek zwany formalizmem, polegający na ocenie zwierząt i opieraniu doboru niemal wyłącznie na podstawie cech zewnętrznych, świecił jeszcze dość powszechne triumfy, hołdował już nowoczesnej zasadzie hodowli na produkcyjność, a daleki od popadania z jednej krańcowości na drugą, potrafił uchwycić należyty związek pomiędzy formą i użytkowością*.

Asystentem prof. Pańkowskiego, a następnie kierownikiem Katedry został zmarły w ubiegłym roku prof. dr Tadeusz Vetulani. Był on zwolennikiem wykorzystania rodzimych krajowych zwierząt, nawet o formach prymitywnych, do tworzenia ras kulturalnych. Pozwolę sobie przytoczyć ustęp z jednej jego pracy: „Jeżeli tylko te prymitywne formy miejscowe są obdarzone z natury dostateczną zdolnością przystosowania się do lepszych warunków bytu w tym sensie, że reagują na nie wzmożoną produkcyjnością, wówczas, opierając hodowlę na tych miejscowych rasach prymitywnych jako na najodpowiedniejszym surowcu, możemy śmiało i ze spokojem spoglądać w najdalszą przyszłość, świadomi i pewni, że przy racjonalnych zabiegach hodowlanych zwierzęta nasze będą systematycznie nadażały ewolucji stosunków gospodarczych i kulturalnych“.

W myśl swoich przekonań Vetulani prowadził prace nad niedopuszczeniem do zagłady nielicznych już koni prymitywnych, tzw. „koników“, będąc inicjatorem stworzenia dla nich rezerwatu w Puszczy Białowieskiej. Jednocześnie koniki te stanowiły dla Vetulaniego materiał doświadczalny do badań biologicznych w związku z zachowaniem się ich w warunkach, jakie dawał rezerwat.

Prace do wykorzystania konika do krzyżówek z kulturalnymi rasami koni zapoczątkował Vetulani w gospodarstwie doświadczalnym W. S. R. Złotniki. Praca ta dalej jest przez Katedrę prowadzona.

Że stanowisko Vetulaniego było słuszne, dowodzi konferencja w Ministerstwie Rolnictwa z dnia 21 kwietnia 1953 r., a więc już po śmierci Profesora, poświęcona omówieniu zagadnienia roli prymitywnego konika polskiego w hodowli krajowej oraz ustaleniu organizacji stadnin tego typu. W wyniku obszernej dyskusji wysunięte zostały wnioski, z których przytaczam najważniejsze:

1) W opracowaniu planu hodowli koni zagadnienie konika powinno znaleźć swój wyraz.

2) Koniki przedstawiają cenny materiał do krzyżówek i tworzenia rejonowych ras koni. Posiadany stan licencjonowanych koników (56 klaczy i 9 ogierów) powinien być powiększony tak, aby stadniny te produkowały ogiery zarówno dla siebie, jak i dla Państwowych Stad Ogierów do krzyżówek w terenie.

Prace naukowe Vetulaniego szły głównie w kierunku badań nad wewnętrznogatunkową systematyką koni, na którym to odcinku pozostawił Vetulani

* T. Vetulani.

bogata i trwałą spuścizną naukową. Ostatnia Jego praca z tej dziedziny ukazała się w r. 1952 już po Jego śmierci w Zoologicznym Żurnale, wydawnictwie Akademii Nauk Związku Radzieckiego.

Nim przejdę do innych prac Katedr Hodowli Szczegółowej i Hodowli Ogólnej, chciałbym kilka słów powiedzieć o warunkach przyrodniczych i gospodarczych, w których rozwinęło się tak liczne pogłowie zwierząt gospodarskich, jak to przedstawiłem na początku odczytu. Na tle tych warunków uwypukli się znaczenie tych prac dla produkcji.

Pomimo licznego pogłowia zwierząt województwo poznańskie jest bardzo ograniczonym terenem hodowlanym. Ziemię woj. poznańskiego poza nielicznymi powiatami są na ogół lekkie i nie posiadają pożądanego podglebia.

Województwo poznańskie posiada najmniej łąk i pastwisk w stosunku do innych dzielnic Polski. Również mały jest obszar innych użytków zielonych, przeznaczonych na paszę dla zwierząt gospodarskich, gdyż klimat z małą ilością opadów, niekorzystnie rozłożonych dla dobrego porostu użytków zielonych, nie sprzyja ich uprawie.

Z drugiej strony, wysoka kultura rolna, intensywność i uprzemysłowienie gospodarstw, połączone z dużą ilością odpadków pastewnych, sprzyjało hodowli alkierzowej, która dawała większą ilość obornika potrzebnego rolnictwu niż chów pastwiskowy, bez którego trudno prowadzić hodowlę zarodową. Wyjątkową sytuację stworzyli hodowcy z wielkim wysiłkiem dla hodowli koni. Ponieważ inne zwierzęta większą część swego życia spędzały w budynkach, a możliwość rolnictwa wielkopolskiego pozwalała na kosztowne budowanie, więc przy budowie budynków dla inwentarza żywego wychodziło się raczej z założeń trwałości budynku, jego mniej lub więcej imponującego wyglądu i ogniotrwałości, używając do budowy cegły, kamienia, żelaza i cementu. Pozornie budowano według najnowszych wymagań budownictwa, biorąc pod uwagę wygodę obsługi i możliwość dezynfekcji, zapominano jednak o względach zdrowotnych i nie brano pod uwagę potrzeb samego zwierzęcia z punktu widzenia hodowlanego. Odbiło się to ujemnie na zdrowiu i odporności zwierząt.

Ten stan rzeczy, jeżeli nie można było zmienić, to należało poprawić. Ośrodki hodowli zarodowej powinny być prowadzone w odpowiednich warunkach przyrodniczych, a nie w zależności od samych potrzeb gospodarczych. Z tej racji pierwsze powojenne prace Katedry Szczegółowej Hodowli Zwierząt miały za zadanie nie tylko opisanie stanu, w jakim znajdowały się po wojnie czołowe ośrodki hodowlane pod względem ilości i jakości materiału hodowlanego, lecz też opisanie warunków przyrodniczych i gospodarczych panujących w tych ośrodkach hodowlanych.

Następnie prace Katedry szły w kierunku poprawienia warunków pomieszczenia zwierząt gospodarskich, a w szczególności świń, drobiu i zwierząt futerkowych. Katedra już w r. 1946 założyła pierwsze w Polsce balkony — pomosty dla prosiąt ssących w gospodarstwie Pomorzanowice k/Pobiedzisk, a następnie w gospodarstwach doświadczalnych W. S. R. przystąpiono do przeprowadzenia ścisłych doświadczeń nad przydatnością tych pomostów, umieszczonych nad kojcem dla macior karmiących. Doświadczenia dały wyniki pozytywne i w tej chwili już nie tylko w woj. poznańskim pomosty takie znajdujemy w szeregach chlewów.

Katedra Hodowli Ogólnej już w okresie międzywojennym prowadziła prace nad stosowaniem szałasów — budek w produkcji trzody chlewnej. W dużo już większym zakresie podobne prace prowadzone są obecnie w gospodarstwie doświadczalnym Instytutu Zootechniki w Ciołkowie.

Obecnie Katedra przystąpiła w gospodarstwie doświadczalnym Swadzim do ściśle naukowych obserwacji zmierzających do przystosowania metody zimnego wychowu cieląt do warunków klimatycznych woj. poznańskiego.

Na skutek wspomnianych niekorzystnych warunków hodowlanych w woj. poznańskim konstytucja zwierząt domowych tego województwa nie jest silna. Należało ustalić metodę, która by pomagała określić konstytucję i żywotność zwierząt. Na ten temat przeprowadzono prace badawcze nad powiązaniem obrazu krwi u zwierząt domowych z ich wydajnością, typem użytkowym oraz konstytucją i żywotnością.

Katedra Szczegółowej Hodowli Zwierząt w gospodarstwie doświadczalnym Złotniki od kilku lat prowadzi na materiale świń krajowych pracę nad wyhodowaniem nowej grupy rasowej trzody chlewnej; świnię tę oprócz innych korzyści hodowlanych służyłyby do wzmocnienia konstytucji naszych świń szlachetnych.

W ściślejszej współpracy z Centralnym Zarządem Tuczki Przemysłowej i w je-dyniej doświadczalnej chlewni tej instytucji, znajdującej się na terenie woj. poznańskiego, Katedra przeprowadziła i przeprowadza szereg doświadczeń ważnych dla tej nowej w Polsce gałęzi produkcji zwierzęcej. Opracowano też z tej dziedziny podręcznik.

Dorobek naukowy Katedry w odniesieniu do hodowli drobnych zwierząt związany jest przede wszystkim z zagadnieniami endokrynologii drobiu i zwierząt futerkowych. Na ten temat ukazał się szereg publikacji naukowych doktora Jerzego Szumana.

Na tle warunków hodowlanych w województwie poznańskim duże zasługi w kierunku podniesienia produkcji zwierzęcej ma Katedra Weterynarii Rolniczej przemianowana obecnie na Katedrę Zoohigieny. Prace Katedry są ściśle powiązane z osobą zmarłego w czerwcu 1953 r. prof. Stanisława Runge, który je sam przeprowadzał, był ich inicjatorem lub kierownikiem. Na czoło badanych zagadnień w około 200 ogłoszonych drukiem Jego i jego współpracowników pracach naukowych wysuwają się badania nad podniesieniem płodności, ustaleniem metod wczesnego rozpoznania ciąży i walki z jałowością u bydła. W celu szerszego ujęcia zagadnienia zwalczania niepłodności u bydła, objęto badaniem brucellozę bydła. Prace powojenne nad tą jednostką chorobową zmierzają do ustalenia metod rozpoznawczych przydatnych do masowego stosowania w praktyce terenowej. Przeprowadzone badania nad wpływem stosowania naturalnych i syntetycznych hormonów płciowych miały ścisły związek z walką z niepłodnością zwierząt.

Prace Katedry nad gruźlicą zwierząt domowych i cholera drobiu mają znaczenie praktyczne.

Nie stosowane dotychczas wprowadzenie streptomycyny do leczenia zakaźnego odoskrzelowego zapalenia płuc u źrebiąt dało możliwość uratowania cennego przychowku w P. S. K. w roku 1952 oraz opanowania tego schorzenia w roku 1953.

Zapoczątkowane po wojnie badania nad wykrywaniem niedokrwistości zakaźnej u koni metodą Rungego wymagają wprawdzie potwierdzeń terenowych, lecz roszą nadzieje możliwości szerokiego praktycznego stosowania tej metody.

Zaopatrzenie po wojnie Katedry w nowoczesne przyrządy naukowe pozwoliło jej na zapoczątkowanie badań nad schorzeniami na tle wadliwości przemiany materii.

Silny rozwój w woj. poznańskim przetwórstwa mięsnego, jako konsekwencja dużego pogłowia zwierząt gospodarskich, stworzył ogromne możliwości dla pracy naukowej i współpracy nauki z praktyką Katedrze Technologii Rolnej W. S. R. kierowanej przez prof. dra Józefa Janickiego. Zostały one przez tę Katedrę, zaopatrzoną w nowoczesną aparaturę naukową, w zupełności wykorzystane, dzięki czemu mamy już szereg ważnych prac wykonanych przez pracowników naukowych tej Katedry z zakresu technologii mięsa i tłuszczów zwierzęcych.

Między innymi wykonano następujące prace: przebadanie wpływu kondycji świń oraz ich zmęczenia na jakość i trwałość konserw pasteryzowanych; badania nad dojrzewaniem mięsa; badania nad procesami psucia się i konserwacją tkanek tłuszczowych jak też szereg prac z zakresu technologii skór surowych.

Podsumowując osiągnięcia naukowe środowiska poznańskiego nie można omawiać pracy tylko samych Katedr naukowych. Osiągnięcia hodowców, często wychowanków uczelni poznańskiej, przyczyniły się praktycznie do podniesienia produkcji zwierzęcej, wskazywały na drogi prowadzące w tym kierunku, a tym samym, rzecz oczywista, ściśle wiązały się z zainteresowaniami naukowców.

Przede wszystkim trzeba tutaj wspomnieć o wytworzeniu najliczniejszej i najdalej posuniętej w postępie hodowlanej grupy regionalnej koni: koni poznańskich. Przedstawiły już one w okresie międzywojennym dosyć liczne pogłowie o ustalonym typie półkrwi, które niestety w dużej mierze uległo zniszczeniu w czasie wojny. Głównym ośrodkiem hodowlanym konia poznańskiego była i jest obecnie Państwowa Stadnina Koni w Racocie, założona w roku 1928. Zapoczątkowana w okresie międzywojennym praca, jak wiemy, prowadzona jest i obecnie. Zamierzenia hodowlane idą w kierunku uzyskania konia dużego i masywnego, o dobrej konstytucji, nadającego się do prac polowych i transportowych, a zarazem zdolnego do służby pod siodłem.

Prócz Racotu hodowane są obecnie konie poznańskie w stadninach w Posadowie, Pępowie i Gogolewie.

Hodowla chłopska rozwija się najlepiej w powiatach: krotoszyńskim, kościańskim, gostyńskim, szamotulskim i konińskim.

Znaczne ilości koni poznańskich rozchodzą się w innych terenach zarówno jako materiał hodowlany, jak użytkowy.

Ważne znaczenie dla hodowli trzody chlewnej przedstawia praca mgra Wiesława Krautforsta nad ulepszeniem świni białej ostrouchej. Mgr Krautforst, były asystent Katedry Hodowli Ogólnej, został za tę pracę w r. 1952 odznaczony nagrodą państwową.

Została ona wykonana w Instytucie Zootechniki — Zakład Doświadczalny Ciołkowo, położonym w woj. poznańskim. Zakład ten i zakład w Pawłowicach wykonały też szereg innych opublikowanych prac doświadczalnych.

Środowisko naukowe poznańskie ma też zasługę organizowania zjazdów rolniczo-leśnych, cieszących się dużą frekwencją nie tylko naukowców, ale też i naukowców praktyków.

Mówiąc o naukowym środowisku poznańskim należy wspomnieć o działalności Towarzystwa Popierania Polskiej Nauki Rolnictwa i Leśnictwa. Organ tego Towarzystwa, Roczniki Nauk Rolniczych i Leśnych, w okresie międzywojennym i po wojnie umiejscowiony był w Poznaniu.

Poza tym w Poznaniu zaczął wychodzić „Przegląd Hodowlany“ i redagowano „Studia zootechniczne nad bydłem w Polsce“ oraz „Zagadnienia bekonowe“.

Tak duża ilość wydawnictw przeważnie o charakterze naukowym świadczy wyraźnie o żywej działalności na tym polu środowiska poznańskiego z chwila powstania na jego terenie wyższej uczelni.

Na tym miejscu zaznaczam, że działalność Komisji Nauk Rolniczych i Leśnych Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk dawała możliwość poddania dyskusji i krytyce prac naukowych na zebraniach Komisji.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk popierało przez finansowanie wykonanie kilku prac i w ostatnich czasach szereg rozpraw z dziedziny produkcji zwierzęcej zostało opublikowanych w wydawnictwach tego Towarzystwa.

Przedstawione w tym odczycie osiągnięcia naukowe środowiska poznańskiego, które, jak widzieliśmy, wiązały się coraz ściślej z produkcją, odnosiły się do tego, co było wczoraj i jest dzisiaj. Narodowe plany gospodarcze przewidują znaczny wzrost pogłowia zwierząt. Musi to być połączone ze zrationalizowaniem hodowli i chowu, z wydzwignięciem hodowli zwierząt na słuszenie należne jej naczelnym miejscem w rolnictwie. Musi to być połączone z nowymi osiągnięciami naukowymi. Do tego jutra, do rozwiązania nowych stojących przed nami zadań coraz lepiej jesteśmy przygotowani.